

http://auto.dziennik.pl/paliwo/artykuly/565583,noworoczne-podwyzki-cen-paliw-ile-kosztuje-benzyna-olej-napedowy-i-lpg.html?utm_source=feedburner&utm_medium=feed&utm_campaign=Feed%3A+Dziennik-PL+%28RSS+-+Dziennik%29

Noworoczne podwyżki cen paliw. Kierowcy więcej zapłacą za tankowanie auta



Sroga zima w Ameryce Północnej w połączeniu z zaburzoną podażą ropy naftowej sprawiają, że rośnie cena tego podstawowego surowca energetycznego. Również paliwa drożeją na światowych rynkach. Kierowcy w Polsce mogą jednak mówić o szczęściu, podwyżki łagodni najślabszy od trzech lat dolar - pisze Marcin Lipka, główny analityk Cinkciarz.pl.

Pod koniec 2017 r. europejska ropa Brent przekroczyła poziom 66 dol. za baryłkę, a jej amerykańskich odpowiednik (WTI) wspiął się ponad granicę 60 dol. To najwyższe ceny od połowy 2015 r. Drożeją także paliwa na światowych rynkach, najbardziej diesla. Olej napędowy (ON) na amerykańskim rynku hurtowym wzrósł aż o 7 proc. od początku grudnia, co prawdopodobnie przełoży się także na ceny tego paliwa w Polsce.

Siarczyste mrozy i zaburzenia w produkcji

Miesiąc temu OPEC i Rosja przedłużyły porozumienie o ograniczeniu wydobycia ropy naftowej. Od tego też czasu stale napływają sygnały, które wspierają notowania surowca. Niecałe trzy tygodnie temu, ze względu na awarię, został zamknięty system ropociągów Forties. Spowodowało to ograniczenie przesyłu ropy ze złóż na morzu Północnym na poziomie ok. 450 tys. baryłek dziennie (0,45 proc. światowego wydobycia).

Negatywnie na podaż "czarnego złota" wpłynęła także informacja sprzed kilku dni o wybuchu ropociągu w Libii. Transportował on ok. 70-100 tys. baryłek ropy dziennie.

Poza wydarzeniami wyjątkowymi warto zauważyć, że według czwartkowego raportu EIA (Amerykańskiej Agencji Energetycznej) produkcja z łupków spadła w ostatnim tygodniu, a zapasy ropy naftowej oraz jej produktów obniżyły się aż o 8,8 mln baryłek. To ta informacja popchnęła notowania WTI powyżej granicy 60 dol. w piątkową noc.

Nie tylko ograniczenia w podaży są ważne dla rynku. Widać również dość silny popyt u kluczowych konsumentów. W USA zapasy oleju napędowego są o 14 proc. niższe niż rok temu, a na wzrosty ceny tego paliwa wpływają siarczyste mrozy w Ameryce Północnej.

Część gospodarstw domowych w Stanach Zjednoczonych (ok. 6 mln, głównie na Północnym Wschodzie - według EIA) do ogrzewania używa oleju opałowego. Im jest zimniej, tym popyt na to paliwo oczywiście rośnie. Akurat w ostatnich dniach w tej części kraju panuje sroga zima, a prognozy mówią o spadkach temperatury nawet do minus 30 stopni Celsjusza w kolejnym tygodniu. To także przyczynia się do silnego wzrostu cen diesla w hurcie - ok. 7 proc. od początku grudnia.

Przed większymi podwyżkami ratuje nas słaby dolar

Wysokie ceny ropy oraz paliw widoczne są również w Europie. Mieszkańców Starego Kontynentu ratuje jednak dość słaby dolar. Dodatkowo krótkoterminowe zmiany cen paliw często także mają bardziej charakter lokalny niż globalny. Diesel na rynku europejskim wzrósł mniej niż w USA - na razie srogiej zimy u nas nie ma.

W rezultacie litr oleju napędowego na rynku ARA (Amsterdam - Rotterdam - Antwerpia) jest tylko o 6 gr (3 proc.) powyżej notowań sprzed Świąt i wynosi 1,80 zł/litr. Rok temu przy bardzo podobnym poziomie cen ON na rynku ARA średnia cena diesla na krajowych stacjach, według cotygodniowych raportów Komisji Europejskiej, wynosiła 4,69 zł/litr (dolar wtedy kosztował 4,20 zł, a obecnie ok. 3,50 zł). Oznacza, to że wzrosty cen tego paliwa u krajowych detalistów nie powinny przekraczać 7-10 gr. w pierwszych dniach stycznia.

Za kilka miesięcy... nie powinno być drożej

Spokojne o ceny paliw powinny być osoby, które tankują benzynę bezołowiową. Na rynku ARA jej cena wyrażona w złotym praktycznie nie zmienia się od dwóch ostatnich tygodni. Nie ma więc powodów, by ona była wyższa również przy dystrybutorach.

Perspektywa kolejnych miesięcy na rynku ropy i paliw cały czas nie wygląda źle dla kierowców. Według czołowych organizacji zajmujących się monitorowaniem surowców energetycznych (EIA, IEA) podaż ropy naftowej (głównie dzięki oczekiwany wzrostom wydobycia w USA, Kanadzie, Brazylii czy Kazachstanie) powinna nadążać za zwiększającym się popytem globalnym. Poza krótkoterminowymi zaburzeniami związanymi z nadzwyczajnymi incydentami średnioroczna cena diesla czy benzyny bezołowiowej nie powinna przekraczać tej obserwowanej obecnie, a może być nawet nieco niższa.